

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 21 czerwca 1937 r.

Nr. 168

Zjednoczenie... Narodu z klasą?

Zjazd związku młodej wsi w Warszawie

WARSZAWA 20.6. Odbił się tu zjazd „związku młodej wsi” z udziałem kilkudziesięciu tysięcy uczestników.

Na zjazd przybyli: marsz. Śmigły-Rydz, premier gen. Sikładkowski, ministrowie: Kościłkowski, Kasprzycy, Poniatowski, Grabowski, szereg dygnitarzy oraz przedstawiciele O. Z.N. gen. Galica i płk. Kowalewski.

Po uroczystej Mszy św. na polu Mokotowskim, kazanie wygłosił ks. Mauersberger a następnie marsz. Śmigły - Rydz wręczył przedstawicielowi związku p. Gieratowi sztandar z Orłem Białym i Matką Boską i wygłosił odpowiednie przemówienie.

Dziwny zjazd. Uczestnicy wysłuchali katolickiego nabożeństwa, otrzymali sztandar z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny, a sztandar ten marsz. Śmigły - Rydz wręczył p. Gieratowi, znanemu zresztą zwolennikowi antyklerykalnej „nawprawy”.

Jednocześnie ogłoszono za pośrednictwem P.A.T.-icznej deklarację ideową Zw. Młodej Wsi, która zajmując się sprawami religii w punkcie 5 (po omówieniu spraw „klasy chłopskiej”, państwa, „obronności”, i mniejszości narodowych) mówi m. in. „Organizacja związków wyznaniowych winna być podporządkowana państwu”.

Jakoś niezbyt po katolicku.

Na zjeździe byli m. in. pułk. Kowalewski „szef sztabu” Ozonu i gen. Galica „szef sektora wiejskiego” u p. Koca. Wygląda to na aprobatę dla naprawiackiej „Młodej Wsi” prowadzonej przez pp. Malskich, Gieratów i Kamińskich.

Aprobata Ozonu?
Deklaracja p. Koca odcina się jak wiadomo od walki klas — staje na płaszczyźnie „narodowej”.

A „Młoda Wieś” powiada w deklaracji:

1) „Zw. Mł. Wsi jest formą organizacyjną... klasy chłopskiej.

2) „budzić będziemy siły klasy chłopskiej...”

3) chcemy... „ściślego zespolenia armii z klasą chłopską”.

Jak widać istnieją zasadnicze sprzeczności pomiędzy „oficjalną” ideologią p. Koca a ruchem „młodo-wiejskim”. „Szefowie” Ozonu jednakże asystują na zjeździe klasowców. Przedziwna „dekompozycja” ideowa.

Deklaracja p. Koca staje na gruncie własności prywatnej i akcentuje antykolęktywistyczne stanowisko O. Z. N. P. Koc twierdzi, że występuje z rozkazu marsz. Rydza-Śmigłego.

Tymczasem marsz. Śmigły - Rydz wręcza sztandar członkom organizacji, która oświadcza w deklaracji (punkt 9) „praca ta winna być prowadzona... jako, że wiedzie do urzeczywistnienia zasad demokracji zorganizowanej w oparciu o uspołecznioną gospodarkę planową”. Kubek w kubek, to samo mówi P.P.S.

Jakże więc ma szary człowiek zrozumieć to wszystko, kiedy nie można rozwiązać zagadnienia, czy jest jedna „ideologia”, czy dwie, czy też żadnej nie ma?

Strajk w St. Zjednoczonych

JOHNSTON 20.6. Kilkuset manifestantów w większości kobiet zaatakowało robotników, którzy usiłowali dziś rano przedostać się do zakładów „Republic Steel Co”, celem podjęcia pracy. Policja interweniowała i uziła gazów łzawiących. 55 manifestantów odniosło rany. Jeden z nich zmarł po przewiezieniu do szpitalu. Dwóch policjantów odniosło rany od strzałów rewolwerowych.

JOHNSTON (Pensylwania) 20.6. Pomimo odwołania marszu, jaki miało podjąć w dniu dzisiejszym 40 tysięcy górników celem zamianowania swej sympatii dla strajkujących robotników przemysłu stalowego, miasto Johnston było wczoraj wieczorem punktem niewralgicznym całego ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych. Dla tego też, gubernator

Pensylwanii Earle postanowił utrzymać stan wyjątkowy. Wobec tego, że dyrekcja towarzystwa „Bethleem Steel Co” odpowiedziała odmownie na wezwanie gubernatora do zamknięcia fabryki, gubernator wydał oddziałowi policjantów, złożonemu z 500 ludzi, rozkaz zamknięcia fabryki siłą. Gubernator Earle polecił płk. gwardii narodowej Janeway poinformować dyrekcję „Bethleem Steel Co”, że fabryka ma być zamknięta. Uprzedzenia to nosić będzie formę ultimatum i policja przystąpi do zamknięcia fabryki siłą, o ile dyrekcja nie zmieni swego stanowiska. Fabryka ta jest jedną z największych w Stanach Zjednoczonych. Zatrudnia ona 15 tys. robotników i zajmuje przestrzeń 12 tys. mtr. kw.

Zawody o puchar Gordon-Benetta

Balony wystartowały podczas niezwykle silnego wichru

BRUKSELA 20.6. W niedzielę na start w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. Start odbył się w chwili gdy nad Brukselą przeciągały burze. Kierunek wiatru jest zmienny i przewidywania co do ewentualnego kierunku lotu balonów zmieniają się również co godzina.

Piloci polscy, kpt. Janusz i inż. Krzyczkowski, którzy startowali jako pierwsi, oświadczyli, iż przopuszczalnie polecą w kierunku Francji. Demuyter stwierdził na chwilę przed startem, że o ile balonem nie uda się wydostać z antycyklonu, zostaną one rozsiane w najrozmaitszych kierunkach, można spodziewać się, że polecą one równie dobrze nad Euro

pą środkową, jak i Atlantyk lub też Hiszpanię.

Mimo padającego deszczu na lotnisku zgromadziło się zgórą 50 tys. publiczności.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia 2”, mając na swym pokładzie kpt. Antoniego Janusza i inż. Leszka Krzyczkowskiego.

Tingelkamp na balonie „Zurich”, wykonanym w Polsce, startują dalej kolejno balon francuski i niemiecki. Przychodzi kolej na „L.O.P.P.”, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Kobylańskiego. W chwili star-

tu „L.O.P.P.” kierunek wiatru ponownie ulega zmianie.

Startuje następnie szereg balonów obcych i jako dziesiąty balon „Warszawa 2” kpt. Hynka i inż. Janika. Kpt. Hynek oświadczył przed startem, że spodziewa się polecieć w kierunku Jugosławii. Wszystkie przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż tuż zaraz po starcie wiatr miał podobno zamieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Start wszystkich balonów odbył się w zupełnym porządku.

Entuzjazm narodowej Hiszpanii po zajęciu Bilbao

BURGOS 20.6. Wiadomość o zajęciu Bilbao przez wojska powstańcze dotarła do Burgos wczoraj o godzinie 17-ej, wywołując w mieście wielki entuzjazm. Do późnej nocy odbywały się w mieście manifestacje.

Tłumy ludności wznosiły okrzyki na cześć armii powstańczej i gen. Franco. Podobne manifestacje odbywały się w innych miastach.

SALAMANKA 20.6. Komunikat oficjalny głównej gwardii wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o zdobyciu Bilbao.

Uwolniono przeszło tysiąc więźniów politycznych.

Na froncie madryckim wojska powstańcze odparły gwałtowny atak wojsk rządowych, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Odparto również szereg ataków wojsk rządowych na froncie Cordoby na odcinku Pennaroya.

BILBAO 20.6. Wojska powstań-

cze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia z pod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balkonie hotelu „Carlton”, który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu baskijskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych. Na podłodze hallu hotelowego leży wielka ilość porzuconej broni i amunicji. Członkowie gwardii cywilnej, którzy zostali rozbrojeni na początku wojny domowej i pozostawali pod ścisłym nadzorem, zgłosili się ponownie do swych funkcji i po otrzymaniu broni zaczęli pełnić straż przed głównymi budynkami publicznymi.

GUBERNATOR PROW. BSKAJSKIEJ

SALAMANKA 20.6. W następstwie zajęcia Bilbao przez wojska powstańcze, gen. Franco mianował gubernatorem cywilnym prowincji biskajskiej Miguel Ganuza Deldiego.

Sowiety występują przeciw komitetowi nieinterwencji

LONDYN 20.6. Rząd sowiecki przesłał do przewodniczącego komitetu nieinterwencji lorda Plomoutha notę protestującą przeciwko procedurze zastosowanej przy zawarciu układu 4-ch mocarstw. W nocy tej Z.S.R.R. oświadcza, iż zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ten układ i wszelkie możliwe jego następstwa. Nota wyraża wątpliwość czy rokowania 4-ch mocarstw podjęte zostały w następstwie decyzji komitetu. Zdaniem rządu sowieckiego, 4 mocarstwa nie miały żadnego prawa do zawarcia tego układu i Z.S.R.

R. uważa zastosowaną przy tym procedurę za całkowicie nieuzasadnioną.

Uroczystości w Piekarach Śląskich

KATOWICE 20.6. W dniu dzisiejszym w Piekarach Śląskich odbyły się uroczystości poświęcenia kopca mającego upamiętnić dokonane 15 lat temu, odzyskanie Górnego Śląska przez nasze państwo.

Uroczystości zgromadziły wielu przedstawicieli władz centralnych i Śląskich oraz tłumy publiczności.

Kronika telegraficzna

— Posiedzenie kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych odbyło się wczoraj w Castel Gandolfo pod przewodnictwem Papieża.

— Z okazji kongresu francuskiego związku oficerów rezerwy, do Paryża przybyły delegacje oficerów rezerwy Belgii, St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Japonii, Polski, Portugalii, Rumunii, Czechosłowacji, Włoch i Jugosławii.

— Rada komisarzy ludowych Z.S.R.R. poleciła komisariatowi finansów przygotowanie projektu ustawy o emisji nowej pożyczki, przeznaczanej na zbrojenia.

— Lotnicy sowieccy, którzy podjęli lot Moskwa — San Francisco przez biegun północny bez lądowania — wylądowali w Van couver o godz. 16-tej min. 25 wg. czasu środkowo-europejskiego.

— Gwałtowny pożar zniszczył całkowicie całą dzielnicę w miasteczku Skoerdy w Szwecji. Straty oceniane są na przeszło milion koron.

— W sprawie przeciwko 31 narodowym socjalistom austriackim sąd w Wiedniu wydał wyrok skazujący 7-miu oskarżonych na karę po 4 i pół miesiąca więzienia, resztę zaś od 3 — 2 miesięcy.

— Nad gminą Brzeźno w pow. sieradzkim przeszedł niezwykle silny huragan, który poczynił poważne spustoszenia, uszkadzając szereg zabudowań gospodarczych i domów, łamiąc drzewa i niszcząc plody rolnicze.

— W Warszawie odbył się w niedzielę 20 bm. zjazd delegatów kół Polskiej Macierzy Szkolnej.



W Indiach ostatnimi czasy zdarzają się wypadki palenia wdów na stosie po śmierci męża. Władze angielskie surowo karzą uczestników tego ponurego zwyczaju. Palenie odbywa się z zachowaniem starożytn. rytuału.

Akt oskarżenia o petardę w „Naszem Przeglądzie”

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sprawie podłożenia petardy w Warszawie w domu przy ul. Nowolipki 7, gdzie mieści się redakcja, administracja i drukarnia „Naszego Przeglądu”.

W dniu 29 kwietnia r. b. w bramie domu zauważono puszkę blaszaną z tlejącym ogniem. Nastąpił wybuch. Dozorca zamknął bramę. Detonacje rozległy się jeszcze na pierwszym i drugim piętrze klatki schodowej, wiodącej do redakcji. Zauważono tam młodego mężczyznę, ubranego w jasny płaszcz. Schodził szybko ze schodów, a w bramie obserwował obojętnie, jako widzący, krzątających robotników z drukarni. Ktoś wskazał na

niego, że jest sprawcą podłożenia bomb. Zaatakowano go i pobito tym narzędziem po głowie. Wreszcie wepchnięto go do lokalu redakcji, gdzie go obezwładniono. Wówczas podbiegł do okna i kopniakiem wybił szybę, a następnie zaczął wzywać pomocy. Nadbiegli dwaj policjanci, którzy wyrwali go z rąk tłumu. Zatrzymanym był 19-letni Tadeusz Biernacki, student, który nie przyznał się do podłożenia petard, ani do posiadania rewolweru. Zznał, że przyszedł do administracji nabyć egzemplarz gazety z artykułem z okazji 1 maja. Wybuchy petard nie wyrządziły większych szkód.



Wyścigi łodzi motorowych na przestrzeni 480 km. między Pavią a Wenecją. Zwycięzca osiągnął przeciętną szybkość przeszło 90 km. na godzinę.

Rzeczowość w polityce

W czasach „sejmowych”, to znaczy wtedy, kiedy odbywały się jeszcze wybory do ciał ustawodawczych, spotykaliśmy się najczęściej z zarzutem, że nasze stanowisko nie było rzeczowe, że świeże projekty ustaw, propozycje budżetowe, posunięcia rządu ocenialiśmy z politycznego punktu widzenia. Ilekroć to razy mówiono o „bezpłodnej” krytyce, o „czysto negatywnym” stosunku do władzy wykonawczej, o „opozycji dla opozycji”. Zarzut nie był słuszny, gdyż niepodobna jest oddzielić technicznych zagadnień ustawodawczych, jak również spraw gospodarczych od polityki. Ale gdy się przypomniały te zarzuty, wyglądały one wprost groteskowo na tle tego, co się obecnie dzieje.

Przedstawiciele różnych grup obozu rządowego nie zajmują jednolitego stanowiska; rozmaicie głosują, a w każdym razie rozmaicie mówią w Sejmie. Różnica poglądów nawet w łonie jednego obozu byłaby zrozumiała. Ale gdyby ta różnica występowała w stosunku do wielkich zagadnień, gdyby w niej wyrażały się sprzeczności idei i programów, obraz byłby wyraźniejszy. Jednakże obecny Sejm zatławia stosunkowo drobne sprawy. I wokół nich toczą się spory. I te drobne sprawy nie są oceniane według rzeczowych kryteriów, lecz własną się okazją do gry politycznej. Ze ta polityka ma charakter personalny, charakter różnych wewnętrznych rozgrzywek, nie wznosi to jej na wyższy poziom.

Przypomnijmy sobie sprawę dekretu lasowego z ubiegłej sesji. Sejm upomniał się o swoje prawa, choć przedtem się to nie upominał. Była to okazja do wytoczenia armat przeciw ministrowi rolnictwa. Zamiast atakować go od frontu, skorzystano z ubocznej sposobności.

A dalej. Polityka gospodarcza i finansowa poprzedniego rządu spotkała się z ostrą krytyką, nawet z twierdzeniem, że gospodarka poprzedniego ministra skarbu kwalifikuje się do pociągnięcia go przed Trybunał Stanu. Zarzuty te można było podnieść wcześniej. Jeżeli dopiero teraz się zjawiały, to właśnie z powodu rozgrzywek politycznych, przy czym chce się trafić nie tylko w osobę b. ministra skarbu.

Albo np. świeża sprawa podatków samorządowych. Przeciwny obywatel gotów jest przypuszczać, że wyrażają się tu tylko różnice poglądów na politykę podatkową państwa i samorządów. Niewątpliwie te różnice istnieją. Ale o tym, jak ten lub inny poseł głosował, rozstrzygnęły inne względy. Rozstrzyga okoliczność, czy gwiazda inicjatora projektu dodatku samorządowego do podatku dochodowego świeci mocnym blaskiem, czy też blednie. I tak jest w wielu innych przypadkach.

Zasady, programy, te lub inne pomysły rozstrzygnięcia praktycznych zmagania stały się zwyczajnymi atutami w grze politycznej. Wysuwa się lub chowa różne argumenty, zależnie od tego, którym można trafić do celu. A celem tym jest osoba, którą chciałoby się usunąć. Byli ministrowie stają się gorącymi zwolennikami zasad, którym poprzednia ich działalność jaskrawo przeczy. Zmienia się zdanie nie dbając o to, by osłonić odwrót, bez żadnego przywiązania do tego, co się przedtem wyznawało.

Przez pewien czas można było doszukiwać się w fermentach, zachodzących w grupie rządzącej, głębszego tła ideowego. Usiłowano

przeprowadzić podział na prawicę i lewicę społeczną. Okazało się to zawodnym. Czerwony radykał dnia wczorajszego staje się dzisiaj bardzo umiarkowanym; zwolennik dyktatury — demokratą; bezwyznaniowiec gotów brać udział w religijnej pielgrzymce. Tworzą się najdziwniejsze kombinacje personalne. Nie wiadomo nigdy, kto z kim pójdzie i przeciw komu.

Sprowadzenie całej polityki do gry taktycznej, obojętność na programy, elastyczność w wysuwaniu hasel, może to być doraźnie dogodnie. Daje swobodę ruchów, ułatwia

„odłączenie się od nieprzyjaciela”, w razie gdy się jest w niedogodnej sytuacji. Ale na dłuższą metę nie doprowadzi to do celu. Na tak grzaskim gruncie trudno zbudować coś trwałego. W pustce ideowej nie może powstać silna organizacja.

Jeżeli się obserwuje to, co się dzieje na powierzchni naszego życia, łatwo zauważyć, że dziwnym zrządzeniem losu, hasła, którymi wojowano, zwracają się przeciw ich twórcom. Tak się stało z zasadą — rzeczowości w polityce. Los u mnie być złośliwym.

Roman Rybarski.

Uchwały Stronnictwa Narodowego powzięte na wiecu w Warszawie

Jak już donosiliśmy, w d. 18 bm. odbył się w Warszawie wielki wiec Stronnictwa Narodowego, poświęcony sprawie przedłużenia rządów komisarjskich w stolicy oraz sprawie żydowskiej.

SPRAWA SAMORZĄDU WARSZAWY

Referaty na ten temat wygłosili red. Gietrych i mec. Kowalski z Łodzi.

Mec. Kowalski w przemówieniu swym wskazywał na wzrost zadłużenia stolicy, jakie powstało w czasie dwuletnich „rządów” p. Starzyńskiego. Budżet stolicy wzrósł o 117 mln. zł. Na same emerytury p. Starzyński wydaje obecnie 20 i pół miliona zł. rocznie, podczas gdy przed jego urzędowaniem wydawano 8 i pół mln. zł. W ciągu więc 2 lat „troskliwej opieki” p. Starzyńskiego wydatki na emerytury wzrosły o 12 mln. zł. rocznie.

Spowodowane to jest faktem, iż od 1 stycznia 1936 r. liczba zredukowanych urzędników wynosiła 3.000 osób.

Mówca wspominał również o poborach prezydenta miasta, które są obecnie 2 razy większe od poborów poprzedniego wybieralnego prezydenta.

Przemówienie swe zakończył żądaniem publicznej kontroli działalności mianorządowej warszawskiej.

Po wysłuchaniu przemówień uchwalono następującą rezolucję. „Zebrani w dniu 18 czerwca mieszkańcy stolicy na wiecu publicznym domagają się przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej, a przede wszystkim lepszej i bezwzględnej kontroli gospodarki komisarza Starzyńskiego.

Domagają się również przeprowadzenia na terenie samorządu m. stoł. Warszawy, wszechstronnej akcji, zmierzającej do gruntownego odżywienia miasta”.

BRZEŚĆ MUSI BYĆ POLSKI

Poza rezolucją w sprawie samorządu stolicy zebrani powzięli następującą uchwałę:

Zebrani stwierdzają, że władze państwowe nie powinny zezwalać Żydom na odbudowanie w Brześciu n/Bugiem przy pomocy kapitałów żydowsko-amerykańskich swych przedsiębiorstw, zniszczonych w czasie niedawnych zajęć antyżydowskich. Pierwsza rata pomocy, przesłana do Brześcia przez amerykański „Joint”, wynosiła 30 tys. dolarów, to znaczy 10.000 złotych, następne raty nie są w prasie ogłaszane, ale są z pewnością znaczne. Jeśli sumy te zostaną zużyte na poparcie żydowskiego handlu, przemę

słu i rzemiosła w Brześciu, żydostwo brzeskie stanie się silniejsze gospodarczo, niż było poprzednio.

A tymczasem Brześć jest punktem kraju, w którym należy usilnie osłabić żydostwo, a nie wzmacniać.

Jest to oddawna postulatem opinii polskiej, by zanim sprawa żydowska w Polsce zostanie ostatecznie rozwiązana przez całkowitą emigrację Żydów, zostało Żydom w Polsce zakazane zamieszkiwanie i prowadzenie przedsiębiorstw w pewnych przynajmniej punktach kraju, w których obecność ich jest szczególnie niepożądana. Chodzi tu zwłaszcza o sąsiedztwo twierdzy, koszar i innych obiektów wojskowych, oraz o okolice szczególnie zagrożone przez akcję komunistyczną.

Brześć niewątpliwie należy do tych punktów, w których Żydzi powinni być usunięci przede wszystkim. Jest on siedzibą D. O. K., dawną twierdzą, ważnym garnizonem kolejowym, siedzibą urzędu wojewódzkiego i innych władz, wreszcie jest miastem kresowym, otoczonym przez ludność, podatną na propagandę komunistyczną. Żydzi w Brześciu są do Państwa Polskiego usposobieni wyjątkowo nieprzyjaźnie. W roku 1920 wmieśli się do bitwy polsko-bolszewickiej, walcząc jako partyzanci po stronie bolszewików. I obecnie również utrzymują na szkodę Polski ścisłe stosunki z granicą, czego dowodem jest, że prasa angielska wcześniej się dowiedziała o zajęciach w Brześciu od prasy polskiej. Oburzająca debata w parlamencie angielskim poświęcona wypadkom w Brześciu, jest z pewnością również dziełem inspiracji Żydów.

Gdyby nie przeszkody natury finansowej, zakaz zamieszkiwania i handlowania przez Żydom w Brześciu i miastach jemu podobnych byłby już oddawna stał się przedmiotem domagań się polskiej opinii publicznej. Obecnie zakaz ten jest do przeprowadzenia bardzo łatwy, bo dobytek żydowski w Brześciu jest zniszczony, to też zakaz ten powinien być wydany.

Byłaby to zarazem godna odpowiedź na niedopuszczalne wtrącanie się w sprawy wewnętrzne Polski przez debatę parlamentarną angielską, w której urzędowy sternik polityki brytyjskiej (minister Eden) powołał się na dawno już nieobowiązujący traktat o mniejszościach. Ta interwencja angielska na rzecz Żydów w Brześciu wymaga ostrego

Strajk pracowników „Arbonu” Szoferzy i konduktorzy okupują garaż przy ul. Legionowej

Wczoraj z rana wybuchł w Wilnie strajk pracowników towarzystwa komunikacji miejskiej „Arbon”.

Przeszło 190 szoferów i konduktorów rozpoczęło okupować lokale garażu t-wa, mieszczącego się w posesji przy ul. Legionowej 2. Powodem pójścia przerwano przed blisko 2-ma tygodniami strajku było to, że dotychczas nie zostały zrealizowane postulaty pracowników, którzy, jak wiadomo, żądają podwyżki płac o blisko 25 proc. Bezpłodnym jednakże powodem strajku było potracenie

nie przez dyrekcję „Arbonu” po 10 zł. konduktorom i po 12 zł. szoferom od pensji tytułem kar za dwa dni strajku.

W ciągu dnia wczorajszego odwiedzili okupantów dyrektor finansowy „Arbonu”, p. Preisser, starosta grodzki i komendant Policji Państwowej.

Próby likwidacji strajku nie zostały jednak podjęte.

Dziś rozpoczną się z okupantami rokowania w sprawie przerwania strajku do czwartku bież. tyg., w którym to dniu ma być ogłoszone ożrezenie rozjemczej komisji ministerialnej. Jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, aby na tych warunkach można było osiągnąć jakikolwiek kompromis, gdyż strajkujący oświadczyli, iż dopóty będą kontynuować strajk, dopóki ich postulaty nie zostaną zrealizowane. m.r.s.

Tkliwe serce starosty Borkowskiego

Jedno z pism żydowskich opowiada następującą tkliwą historię o dobrym sercu p. starosty z Sochaczewa:

„Kiedy dorozkacz Abram Opusdorfer w Sochaczewie wioził na dwa rzec miejscowych kupców Giersza i Zelazko padł mu na nagie kości i zdechł. Biedny dorozkacz wobec tej straty zaczął strasznie rozpaczac.

Przechodzący właśnie ulicą wicestarosta Borkowski, widząc rozpacz biedaka ofiarował mu na zakupienie konia 50 zł., skłonił obu kupców do złożenia na ten sam cel po 25 zł. oraz wymógł w gminie żydowskiej wyasygnowanie dorozkaczowi 50 złotych.

Piękny ten uczynek p. wicestarosty Borkowskiego, wywołał wśród ludności żydowskiej w Sochaczewie wielkie wrażenie”.

II-gie wydanie

ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO

GOSPODARKA NARODOWA

Do nabycia w każdej księgarni.

Cena zł. 4.50.

Pożary na Wileńszczyźnie

17 bm. wybuchł pożar w Wołczkach, gm. gródeckiej, skutkiem czego spłonęło 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i dużo martwego i żywego inwentarza. Ponadto znalazła śmierć w płomieniach 13-letnia Fiedorowiczówna.

Tegoż dnia w Parszelewie, gm. drujskiej, spaliły się 4 domy mieszkalne, 5 chlewów, 1 stodoła, 1 śpichrz, 1 szopa, oraz inwentarz. Ogólna suma strat wynosi zł. 6.210. Poszkodowanymi jest 4 gospodarzy. W czasie pożaru odniosła poważne poparzenia 73-letnia Najdziukowa. 16 bm. powstał pożar w lesie,

należącym do kilku gospodarzy ze wsi Bartele, gm. orańskiej. Opalił się młody las sosnowy i podszycie lasu na przestrzeni ok. 50 ha. Przypuszczalnie ogień zaprószyli pastuchy.

W Soldeniach, gm. rzeszańskiej, spalił się dom mieszkalny z całkowitym urządzeniem domowym służby kolwarcznej należącej do Mackiewicza. Straty wynoszą zł. 2.500.

W Dajnowie, gm. turgielskiej, spalił się dom mieszkalny Sudnikowicza.

W Szukciszkach, gm. niemen-czyńskiej, spalił się dom mieszkalny, obora i wozownia.

Inowrocław - Zdrój w pełni sezonu

Zdrowisko inowrocławskie położone na Kujawach, leży w obrębie klimatu morskiego a otoczone jest od północy wielkimi lasami bydgosko-toruńskimi. Ma klimat łagodny, umożliwiający wyzyskanie właściwości zdrowo- i leczniczych. Bogate jego źródła wód mineralnych, woda słona - gorzka do picia, kąpiele borowinowe, nowoczesne urządzenia inhalacyjne i woda lecznicze zyskują coraz większy rozgłos, tak, że dzisiaj już Inowrocław-Zdrój należy do najważniejszych uzdrowisk krajowych. Frekwencja jego wzrasta z roku na rok.

Inowrocław - Zdrój gościł u siebie już kuracjuszy z Berlina, Holandji, Wiednia i innych miast zagranicznych i w tym roku sprzyjająca pogoda ściągnęła do Inowrocławia - Zdroju wielką liczbę kuracjuszy. Wśród nich nie brak dużo takich, którzy już bawili w Inowrocławiu na kuracji w latach poprzednich. Kto raz zawita do Inowrocławia - Zdroju, ten będzie jego gościem stale. Inowrocław - Zdrój trzeba poznać, by go pokochać. Bo też walory jego są nieprzejętne. Odległa od dworca o półtora kilometra dzielnica zdrojowa składa się z szeregu will i wzorowo urządzonych pensjonatów. Dzielnica ta żyje swoim specjalnym życiem oraz rządzi się własnymi prawami, których naczelnym hasłem jest zachowanie ciszy. Z miastem łączy ją piękna asfaltowa ulica, a komunikację utrzymuje stale kursujący autobus. Kompletnie i nawskroś nowoczesnie urządzone zakłady lecznicze położone są w przepięknym parku, który upiększa się stale. W tym parku mieszczą się dwa cudownie położone stawy,

po których bezszelestnie płyną białe łabędzie.

Niezapomniano również o godziwych rozrywkach, któreby gościom umiliły pobyt w Inowrocławiu - Zdroju. Codziennie przed i po południu koncerty orkiestry w Parku Zdrojowym dają gwarancję pełnego odpoczynku w atmosferze pięknej muzyki.

Wielkim powodzeniem cieszą się specjalne wieczorowe koncerty urządzone dwa razy w tygodniu. Do kulturalnych rozrywek zalicza się wykłady wygłaszane przez specjalistów rozmaitych dziedzin.

Wytworne lokale restauracyjne z udziałem najlepszych orkiestr salonowo - jazzowych w Polsce, popularne i na wolnym powietrzu odbywające się t. zw. danżiny na grzybkach w Parku Zdrojowym, stałe występy Teatru Zdrojowego, wystawy obrazów, fotografii, różne imprezy artystyczne oraz wycieczki luksusowymi autobusami do Kruszycy, Biskupina, Torunia, Cieclocinka, nad jeziora Janikowskie, strzelińskie i do Brzozy do głównych ośrodków historycznych Wielkopolski zapewniają stałą i godziwą atrakcję rozrywkową.

Inowrocław - Zdrój posiada wzorowe połączenie kolejowe z całą Polską, stanowiące jeden z głównych węzłów kolejowych na szlaku Katowice - Gdynia.

Na kuracji w Inowrocławiu - Zdroju spotykamy przedstawicieli wszystkich stanów, bo i biedniejszy może sobie na nią pozwolić, gdyż Inowrocław - Zdrój, by umożliwić i uprzyjemnić wszystkim korzystanie ze środków leczniczych swych zakładów wprowadził u siebie tanie kuracje ryczałtowe. Powtarzamy Inowrocław - Zdrój trzeba zobaczyć, by go pokochać.

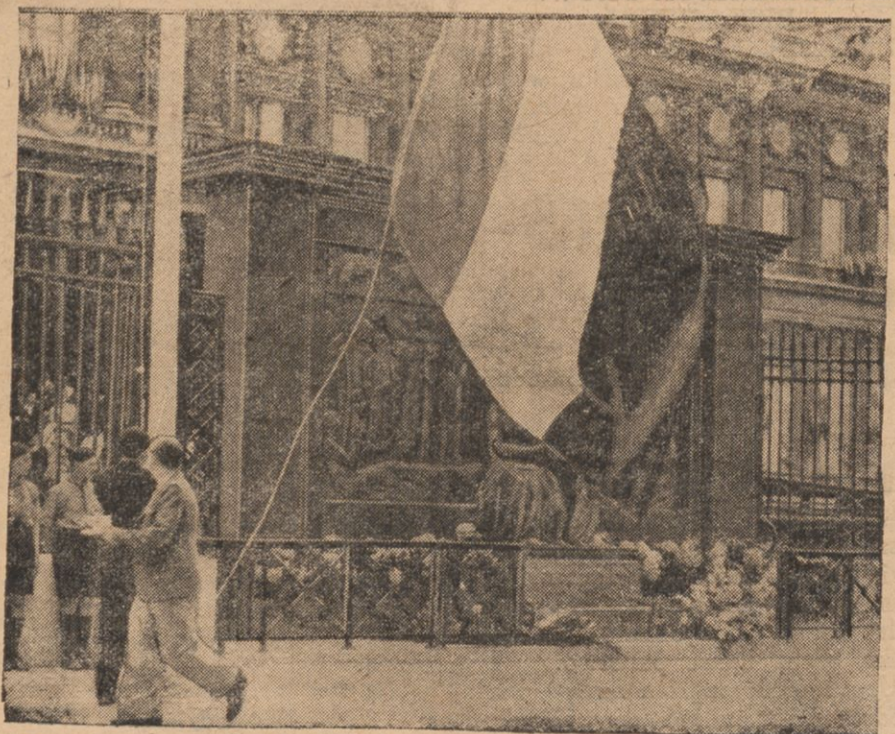
Sport

BERLIN BIJE KRAKÓW 3:1

Międzymiastowy mecz piłkarski Berlin - Kraków rozegrany w Krakowie wobec 5000 widzów zakończył się niespodziewaną i dotkliwą porażką Krakowa w stosunku 1:3 (1:1).

Zespół krakowski tylko do przerwy mógł zadowolić. W okresie tym atak Krakowa nie wykorzystał kilku momentów podbramkowych. Po przerwie berlińczycy zagrali ambitnie i odnieśli zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie zwycięstwo. W tej części gry Kraków grał tak szybko, że ustawnie wywoływał niezadowolone na widoni. Przy szybkiej i nieobfitującej w sztuczki techniczne grze berlińczyków wyszły na jaw wszystkie słabe punkty zespołu krakowskiego, a więc przede wszystkim kardynalną słabością gra linii pomocy, gdzie zwłaszcza Lesiak wykazał kardynalne braki.

Drugim słabym punktem drużyny Krakowa była obrona, w której raz zifa niepewna gra Pająka i kiepski wykop obu obrońców.



Pomnik Arystyda Brianda na Quai d'Orsay w Paryżu.

Kronika wileńska

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Święcenie kapłańskie.** Wczoraj z rana J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński udzielił w Bazylice Metropolitalnej święceń kapłańskich następującym absolwentom Wileńskiego Seminarium Duchownego: ks. ks. Piotrowi Borykowi, Adamowi Bakurze, Walerianowi Małkowskiemu, Władysławowi Dubia-kowi, Antoniemu Kujawie, Józefowi Maciejewskiemu, Konstantemu Moli-sowi, Piotrowi Mazjewskiemu, Witoldowi Ostrowskiemu, Witoldowi Pietkunowi, Stanisławowi Soroce, Jęstynowi Saulowi, Kazimierzowi Szypille, Józefowi Szmurle i Janowi Adamowiczowi. (m).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.,** podaje do wiadomości swych członków, iż we środę dnia 23 czerwca rb., o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu związkowym zebranie informacyjne na temat którego złożą się: 1) doreczenie świadectw absolwentom Kursu Instruktorstwa O. P. L. Gaz. II kategorii, 2) odczytanie Komunikatu Nr. 6/37 w sprawie stosunku związków rezerwowych, posiadającego zasadnicze znaczenie, 3) referat. Obecność członków Z. O. R. obowiązkowa.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Wysokie ceny na jagody.** Niedawne upały źle wpłynęły na urodzaj truskawek i poziomek. W porównaniu do innych lat w tym roku dowóz jagód do miasta jest mały i ceny na nie są wysokie gdyż poziomki są sprzedawane po 1 zł. za klg., a truskawki od 70 do 1 zł. za kilogram.

SPRAWY KOLEJOWE.
— **Zniżki kolejowe na „Tydzień Morza”.** W dniach od 24 czerwca do 29 czerwca rb. odbędzie się w Gdyni masowy zjazd organizowany z okazji „Tygodnia Morza”. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tego zjazdu bezpłatny powrót z Gdyni do stacji wyjazdu pod warunkiem odbycia przejazdu do Gdyni za biletem normalnym.

Zniżki kolejowe stosowane będą

Teatr „Lutnia” Operetka wileńska rozpoczęła seson letni „Baronem cygańskim” Jana Straussa i „Prasznikiem z Tyrolu” K. Zellerera

Już to nasza poczciwa publiczność wileńska ma prawdziwy sentyment dla owych klasycznych operetek starej daty, z czasu największej świetności operetki w ogóle, z muzyką łatwo wpadającą do ucha, nieskomplikowaną harmonizacją, pełnych melodii w swych arjach, pieśniach, piosenkach i recytacjach z sentymentem fabuły, z malowniczością tła i kostiumu.

I teatr dający te operetki ma poniekać rację, bo lanknie tej strawy szersza publiczność, dla której teatr muzyczny winien być prawdziwym wypoczynkiem po pracy. Tacy święci twórcy, jak stary Johann Strauss zwłaszcza, znał dobrze gust swych pełnych Gemüthlichkeit wiedeńczyków, grał im szereg dziesiątków lat, zdobywał sobie ich serca i cieszył się do śmierci, że arje i walce jego operetek rozbrzmiewają nie przez jeden ale dwadzieścia sezonów na ulicach Wiednia — od Prateru do Grabenu.

Operetka wileńska wraca powoli „do formy” z której była trochę wysła w ostatnich czasach. Przyczyniło się do tego w dużej mierze pozyskanie — czy na długo nie wiemy — Kazimierza Dembowskiego, doskonałego śpiewaka, dobrego aktora i ulubieńca Wilna, któremu miasto nasze jest stale wierne. Taka po ważna siła śpiewacza jak pani Nochowicz, dalej pozyskanie p. Halmirskiej także zrobiło swoje — to też nie dziw, że coraz tłumniej bywa w Lutni, a niedzielne popołudniówki, mimo upalnych dni letnich, bywają przepelnione.

O ile o solistach operetki wyra-

na podstawie kart uczestnictwa w trzech turnusach, a mianowicie:

1 turnus — wyjazd musi nastąpić od dnia 24 do 26 czerwca, powrót — w dniu 29 czerwca,

2 turnus — wyjazd od dnia 25 do dnia 27 czerwca — powrót w dniu 30 czerwca,

3 turnus — wyjazd od dnia 26 do 28 czerwca — powrót w dniu 1-go lipca.

Blizsze szczegóły zawierają karty uczestnictwa, które nabyć można w cenie po 3 zł. od osoby w biurach „Orbis”.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
— **Stale protokoły za handel w niedzielę.** Policja sporządziła wczoraj 9 protokołów za uprawianie handlu w niedzielę przez kupców żydowskich. (h).

WYPADKI.
— **2 dzieci pod kołami dorożki.** Na ulicy Piwnej dorożka konna przejechała 2 dzieci: 3-letnią Halinę Zacharzewską (Wingdy 25) i 8-letniego Czesława Szuszkiewicza (zaul. Listopadowy 4).

Dzieci odniosły b. ciężkie obrażenia. Wzwan pogotowie ratunkowe przewiozło dzieci do szpitala św. Jakuba. (h).

KRONIKA POLICYJNA.
— Z kroniki wydarzeń dnia wczorajszego. W ciągu wczorajszego dnia na terenie Wilna zanotowano 5 kradzieży mieszkaniowych z czego 3 ujawniono. Ponadto zanotowano 4 bójkii uliczne, sporządzono 7 protokołów za opilstwo i awantury. Do szpitala św. Jakuba dostarczono Wierę Treszchenko (Wąwozy 25), która została ciężko pobita przez męża. (h).

— **Jeździł z drużyną francuską.** Wczoraj ujęto koło Oran nieletniego chłopca S. Bosiackiego (Zawalna 25), który przed trzema tygodniami wyszedł z domu na mecz piłki nożnej i więcej nie powrócił do domu. Bosiacki jeździł jak się okazało z drużyną francuską i podziwiał mecze.

Miłośnika sportu sprowadzono do domu. (h).

— **Zadatkowała 300 złotych na ożenek.** Niejaka Zofia Bejnarowiczówna (Pivna 2), powiadomiła policję, że znajomy jej M. Zukowski (Podgórną 14), pobrał od niej 300 zł. tytułem zadatku na ożenek. Pieniądze Zukowski sobie przywłaszczył, a żenić się nie chce. (h).

zić się można z największym uznaniem, o tyle chóry i statystki pozosta wiają wiele do życzenia i należałoby je wziąć w karby. Takie to wszystko jakieś niemrawe, nie bierze żadnego udziału w akcji, gapi się na wszystkie strony, ziewa od ucha do ucha (w „Baronie” już w I akcie kiedy wolno dopiero na początku II-go) słowem roziazi się zupełnie, nie „trzymaj kupy”. Sprawną nawet twardą ręką ogromnie tu potrzebna, bo materiał jest, trzeba tylko umieć go opoczągnąć.

Od teatru, że się tak wyrażę „sa mowystarczalnego” jakim jest Lutnia, nie można wymagać szczególnej wystawy w obecnych złych czasach — jednak o uzgodnienie epoki winien dbać reżyser i nie powinny jednocześnie ukazywać się na scenie strój francuski, empire i współczesny choćby bardzo ładny, bo to razi widza z pewną kulturą. Ktoś o to w teatrze dbać musi i uzgodnić czas i styl podkreślony przez autora.

Na obu operetkach publiczność bawiła się doskonale, witając serdecznie p. Dembowskiego, oklaskując go z zapalem obok p. Nochowicz i Halmirskiej. P. Polański bawił swymi „kawałami”, choć nie zawsze były na miejscu; p. Wyrywicz był jakimś „w sosie”; dobrze głosowo wykonała swą rolę stara cyganka, pp. Ciesielski i dwaj młodzi tancerze zbierali sute brawa.

Na najbliższe stare, miłe „Dzwony Kornewilskie” wybieramy się z ochotą w nadziei, że nasze skromne uwagi przyjęte będą z dobrą wolą. T.

Paragraf aryjski w zw. pracowników przemysłu ceramicznego

Robotnicy przemysłu cegielniczego i ceramicznego, którzy niedawna jeszcze tworzyli wspólne

Do Palestyny

Z terenu Wileńszczyzny wyjechał transport emigrantów żydowskich do Palestyny. Wyjechało 48 żydów.

organizacje z żydami, ostatnio opuścili wszystkie te związki i zorganizowali własne zrzeszenie pod nazwą: „Chrześcijański Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cegielniczego i Ceramicznego w Wilnie”. W statucie związku znajduje się zastrzeżenie, że członkiem organizacji może być tylko chrześcijanin i Polak. (m)

Uroczystości w Landwarowie

Dzień wczorajsz minął w Landwarowie pod znakiem uroczystości katolickich, które uświetnił swoją obecnością J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński, a w których wzięły udział miejscowe władze, wojsko i tłumy ludności katolickiej.

W tym dniu bowiem odbyło się poświęcenie ołtarza w miejscowym kościele oraz 3 sztandarów organizacji Akcji Katolickiej.

O godz. 8 z rana uczestnicy uroczystości zbrali się przy bramie triumfalnej, wzniesionej na drodze, wiodącej z Wilna, aby powitać Arcypasterza. Ks. Arcybiskup przybył

w towarzystwie ks. prałata Piaszczyńskiego z Łomży i ks. dyr. Mościckiego z Wilna. Bezpośrednio po tym, w kościele ks. Mościcki odprawił Mszę św., podczas której Arcypasterz poświęcił nowowzniesiony ołtarz pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i następnie sztandary: Kat. Stow. Kobiet, Kat. Stow. Mężów i Krucjaty Eucharystycznej. Uroczystości zakończyły się akademią okolicznościową, podczas której nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce nawopoświęconych sztandarów. m.r.s.

Pielgrzymka z Krakowa w Wilnie

Bawi w Wilnie przybyła onegdaj pielgrzymka ludności katolickiej z Krakowa i woj. Krakowskiego, w której bierze udział przeszło 20 księży święckich, 10 zakonnych i 5 zakonnic oraz około 700 osób świeckich. Wczoraj Krakowianie odbyli z rana pielgrzymkę do Kalwarii, po południu zaś zbrali się w Bazylicę Metropolitalną, gdzie wysłuchali na

bożeństwa. Z Katedry pielgrzymka udała się procesjonalnie ze świecami do Ostrej - Bramy, gdzie ją spotkał J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita R. Jabrzykowski. Arcypasterz serdecznie przemówił do zebranych patników, po czym udzielił im swego błogosławieństwa. Pielgrzymka dziś opuszcza Wilno. (m).

Program zajęć na Jubileuszowym Zlocie Harcerzy

W czasie trwania Złotu harcerze biorący w nim udział będą zajęci w-g niżej podanego programu, 24 do 26 czerwca przyjazd, rozbijanie obozów i ich urządzenie, 27 czerwca poświęcenie będzie Jubileuszowi. W dniu tym zostanie odprawiona w obozie Msza Święta poczem nastąpi otwarcie obozu, podniesienie flagi narodowej, ufilada i rozgrywki sportowe. Wieczorem tego dnia odbędzie się ognisko poświęcone Jubileuszowi. W dniu 28 czerwca wszystkie drużyny wyruszą na dwudniową wycieczkę. Powrót w południe dnia 29 czerwca. Dzień ten poświęcony będzie Morzu. Po południu odbędzie się pokazy drużyn wodnych na Wilii a wieczorem propagandowe ognisko. 30 czerwca harcerze złożą hołd Biskupowi Bandurkiemu w Bazylice, a następnie wezmą udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę stacji harcerskiej na Górze Bouffalowej oraz pewną ilość godzin przeprowadzą przy niwelowaniu placu pod stacją. Pierwszy, drugi i

trzeci lipiec poświęcony będzie harcom z techniki harcerskiej. Czwartego lipca po południu odbędą się pokazy, a wieczorem ognisko całości Złotu. Piątego lipca dalszy ciąg harców oraz konferencja i ognisko starszego harcerstwa. 7 lipca dzień poświęcony na złożenie ślubowania w Ostrej Bramie i hołdu na Rossie. Dnia tego odbędzie się ostatnie ognisko na zamknięcie Jubileuszowego Złotu. 8 lipca nastąpi zwijanie obozów tych drużyn, które poprzestają na dwu tygodniowym obozowaniu lub wyjeżdżają na obozy do innych miejscowości.

Z za kotar studio

PIĘTNASTOLETNI PIANISTA
przed mikrofonem Polskiego Radia.
Ogólna ciekawość wzbudza zapowiedziany na dzień 21 czerwca godz. 17.00 występ przed mikrofonem młodzieńczego pianisty polskiego Macieja Striksa. W ramach tego samego koncertu solistów usłyszą radiosłuchacze również znanego śpiewaka Kazimierza Czeskowskiego, który odśpiewa piękne pieśni Schumanna, Franza i innych oraz jako pierwsze wykonanie w radio pieśń pt. „Nieskończoność” Castelnuovo-Tedesco współczesnego kompozytora włoskiego. Tegoż dnia wieczorem o godz. 21.55 warto zwrócić uwagę na koncert Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem śpiewaczki Ireny Cywińskiej, jako interpretatorki aryj operowych Wagnera, Debussy'ego i innych.

„TAJEMNICZY SZACHISTA”
Felieton radiowy.
W różnych epokach pojawiły się postacie otoczone mrokiem tajemniczości, posiadające cechy niezwykle, których życie obfitowało w zdarzenia zagadkowe i niewyjaśnione. Tym dziwnym postaciom poświęca Polskie Radio cykl felietonów p. t. „Zagadkowi ludzie”.

W pierwszym felietonie dr. Zdzisław Zygalski omówi postać mechanika wynalazcy z XVIII wieku Kempelena, który skonstruował automatyczny szachista, mechanizm. Zagadka ta nie została nigdy rozwiązana. Felieton pt. „Kempelan i jego automatyczny szachista” nada Rozgłosnia Lwowska dn. 21czerwca o godz. 16.45.

„CZTERY RZECZY W POLSCE SŁYNĄ”
Audycja radiowa.
„Cztery rzeczy w Polsce słyną — stara piosenka, stare wino, miłość doświadczona i uczciwa żona”. Otóż w wierszu staropolskim zawarta cała życiowa mądrość dawnej staropolskiej kultury. Aby dobrze wiersz ten zrozumieć potrzebne jest małe wyjaśnienie. „Miłość doświadczona” to nie znaczy w staropolszczyźnie miłość dobrze poznana — ale nieszcześliwa. Słowo „doświadczona” ma tu znaczenie takie jak w zwrocie: „Jakże ciężko Bóg mnie doświadcza”. Na tym to wierszyku, zawierającym mądrość staropolską zbudowana będzie audycja słowno-muzyczna St. Wasylewskiego, którą usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek dn. 21.VI o godz. 21.00.

SŁUCHAMY RADIA NA FALACH KRÓTKICH.
Lato w życiu radiosłuchacza jest okresem zgola nieprzyjemnym. Piekiełne trzaski i zgrzyty, dobywające się z głośnika odstraszają od słuchania stacji zagranicznych, tak że najbardziej nawet uparty radiomator ogranicza się do korzystania z usług najbliższych stacji krajowych. Tylko bowiem stacje krajowe zapewnią mogą dobry czysty odbiór.

Zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk

Przepisy taryfowe w zakresie ulg kolejowych dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i kąpielisk nadmorskich, uzupełnione zostają w sposób następujący:

1) zniżka kolejowa dla osób, powracających z Zakopanego, która obejmowała również Jaszczurówkę, Poronin i Bukowinę, rozszerzona zostaje na Kościelisko;

2) zniżka dla osób, powracających ze Smukaty, obowiązująca dotychczas tylko w sezonie letnim, ważna będzie przez cały rok;

3) osobom, wyjeżdżającym z Buska, którym zniżka przysługiwała tylko przy wyjeździe ze stacji Kielce i Szczucin, przysługiwać będzie również ulga przy wyjeździe ze stacji Jędrzejów;

4) do liczby kąpielisk nadmorskich, objętych powrotną zniżką kolejową, wliczono również Chłapowo (stacja wyjazdowa Wielka Wies — Hallerowo);

5) termin ważności zniżki dla osób, powracających z kąpielisk nadmorskich przedłużony został do dnia 31 października.

Wymaganym przez Ministerstwo komunikacji warunkiem uzyskania zaświadczenia, uprawniającego do 33 proc. zniżki, jest okazanie dowodu tożsamości z fotografią.

Skazanie rabina - redaktora

Sąd Grodzki skazał rabina Mojżesza Karelca, redaktora żargonówki ortodoksyjnej „Das Wort” na 3 mies. aresztu i 5 tys. grzywny za tendencyjne oświetlenie wypadków listopadowych w Wilnie i za obrażenie godności młodzieży polskiej. (h)

Jednym wyściem dla radioamatorów, pragnących słuchać stacji zagranicznych jest słuchanie na falach krótkich. Normalny odbiór na falach długich lub średnich jest prawie niemożliwy.

Specyficzne własności fal krótkich umożliwiają pokonywanie fantastycznych nieraz odległości stosunkowo nie wielką mocą stacji nadawczej.

Jak wogóle przystąpić do słuchania na falach krótkich; rozpowszechnione jest twierdzenie, że na falach krótkich pracuje zaledwie kilka stacji niemieckich i angielskich, i że reszta zakresu zajmują stacje telegraficzne. Mówi się, że wyszukanie jakiegokolwiek stacji radiofonicznej w zakresie krótkofalowym jest rzeczą wymagającą wielkich umiejętności. Dzieje się to tylko dlatego, że naogół radiosłuchacz nie wie, gdzie ma tych stacji szukać. Na falach krótkich stacje radiofoniczne nie zajmują całego zakresu jak to mamy na falach średnich, lecz mają wyznaczone tylko pewne odcinki i to: 13,921 — 13,986; 16,85 — 16,90; 19,54 — 19,87; 25,21 — 25,64; 31,25 — 31,58; 48,78 — 50,00 metrów. Niezależnie od powyższego oficjalnego podziału cały szereg stacji radiofonicznych pracuje poza oficjalnymi zakresami jak np.: polska krótkofalówka SPW zmuszona do tego ciasnotą panującą na pasach oficjalnych. Jeżeli radiosłuchacz już wie gdzie należy szukać — to jedyną trudnością mogącą się nasunąć będzie niespotykana na innych zakresach ostrość dostrajania się do odbieranej stacji. Zarządzić tu można albo uzbrojeniem się w cierpliwość przy strojeniu, albo nie kosztowną 2-złotową przeróbką odbiornika, polegającą na wyłączeniu przy falach krótkich dodatkowego kondensatora stałego, rozszerzającego strojenie na odbieranym zakresie.

Przy wyszukiwaniu stacji należy kierować się jeszcze jedną ważną zasadą. W dzień nie szukać na zakresie 49-metrowym, bo i tak nic się nie usłyszy, a słuchać na zakresach od 13 do 25 metrów. Późnym popołudniem najlepsze są zakresy 25 i 31 metrów, w nocy zaś 31 i 49 metrów. Nie jest to jednak sztywna reguła, a wyjątki zdarzają się nader często. Jeśli chodzi o dalekie stacje pozaeuropejskie, to wschodnie wychodzą najlepiej o godz. 15.00 do 24.00, zachodnie zaś „amerykańskie” od godz. 21.00 do wczesnego rana.

Trochę cierpliwości i dobrych chęci, a możemy słuchać Nowego Yorku, Tokio, Buenos Ayres itp.

HYDROELEKTROWNIA W SZYLANACH.

Czytaliśmy w prasie o mającej powstać hydroelektrowni na Wilii koło wsi Szylany. Duży spadek wody umożliwia tutaj budowę tego rodzaju zakładu. Blizszych szczegółów dowiedzą się radiosłuchacze w poniedziałek, o godz. 18.00 z pogadanki inż. Juliusza Glatmana z inż. Henrykiem Bogusławskim.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem o godz. 5.15 na przedstawieniach po cenach znizonych, powtórzenie granej w pełni największego powodzenia komedii-farsy „Pani prezesowa”.

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Kobieta, która zabiła”. Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem o godz. 8.15 na przedstawieniach, po cenach znizonych powtórzenie sztuki „Kobieta, która zabiła” z występem czołowej siły zespołu Teatru Polskiego w Warszawie Janiny Piaskowskiej.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiejsze przedstawienie propagandowe. Dzisiaj „Baron Cygański” po cenach propagandowych z Dembowskim, Nochowiczówną, Halmską i Folańskim w rolach głównych. Jutro wraca na repertuar klasyczna operetka Zeller „Ptasznik z Tyrolu”, która wywołała wśród publiczności publiczności wielkie zainteresowanie i ogólny poklask.

— „Dzwony z Corneville”, operetkę klasyczną Planquetta obecnie przygotowuje do wystawienia Teatr Lutnia, zwiększając w tym celu chór i orkiestrę. Próbnymi kieruje doświadczony reżyser B. Folański, który utwór ten wystawił we Lwowie i Poznaniu zyskując wielki sukces.

— Chór Juranda w „Lutni”. We wtorek 22 bm., jedyny raz w Wilnie wystąpi słynny i popularny chór Juranda. Jako solistka pieśniarka wystąpi uroczą Tola Mańkiewiczówna.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 21 czerwca 1937.

6.15: Pieśń poranna. Gimnastyka. Płyty. Audycja dla poborowych. Płyty. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Chwilka społeczna LOPP-u. 12.25: Tańce stylowe. 21.40: Od warsztatu do warsztatu, audycja. 13.00: Muzyka. 15.00: Chwila jazzu. 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Wiosna grecka — nowela Hanny Malewskiej. 51.25: Z operetki Lehara. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Bajki dla dzieci — opowieść M. Maszyńskiego. 16.15: Męski chór ukraiński im. Lysenki. 16.45: Zagadki ludowe — „Kempelin i jego automatyczny szachista” felieton. 17.00: Koncert solistów. 17.50: Co się dzieje w naszym ogródku — pog. 18.00: Z naszego kraju. „Co słychać w Szyłanach?” 18.15: Suita baletowa Giazunowa. 18.40: Program na wtorek. 18.45: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50: Reportaż z Targów Gdynskich. 19.00: Przygoda w Korpusie Kadetów — audycja żołnierska. 19.40: Propagujemy naukę pływania — pog. sportowa. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Kalejdoskop — audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Cztery rzeczy w Polsce słyną — aud. muz. literacka. 21.45: O roku ów — Początek księgi XI „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. 21.55: Koncert wieczorny w wyk. ork. pod. dyr. M. Mierzejewskiego z ud. I. Cywińskiej. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00: Tańczymy.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Polskie Kino Światowid

Dzisiaj wspaniała operetka filmowa „Boccaccio” w rolach głównych: **Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkenzeller** i inni. Pikantne przygody miłośnika Boccaccira elektryzują cały kobiecy świat. Nad program aktualia

HELIOS

Czy małżonkowie powinni pozostawić sobie wzajemną swobodę? Odpowiedź na to wspaniały film wg powieści laureata Nobla SINCEIRA LOUISE. Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata oraz na największym okręcie „Queen Mary”. W rol. gl. **Walter Huston, Ruth Chatterton, Mary Astor i Paul Lukas**. Nad program aktualia

Uwaga Maturzysty!

WSZECHPOLAK TYGODNIK MŁODZIEŻY NARODOWEJ

Prowadzi bogaty dział życia akademickiego. Informuje o studiach na Wyższych Uczelniach. Redakcja i Administracja: **Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5**. Konto P. K. O. — Jan Matlachowski 24481. Cena egzemplarza tylko 10 gr. Prenumerata kwartalna 1.20 zł.

CZYTAJCIE!

PRENUMERUJCIE!



ZA MATURE
najlepszy upominek
zegarek lub pierścionek
poleca

K. GORZUCHOWSKI
SREBRO ZAMKOWA 9 PLATERY

KAROL JANKOWSKI i SYN FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: **MICKIEWICZA 21** Telefony: 20-12, 20-11.
NIEMIECKA 22
Rok założenia 1826.



Nigdy nie jest zapóźno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy padogryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dzisiaj jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL”: GAŚCEKOWIE (z kogutkiem), sprzedają apteki i składy apteczne

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niebywale niskich cenach.

PLYTY GRAMOFONOWE

DH. „T. ODYNYEC” I. Malicka
WILNO, UL. WIELKA 19.



ULGA DLA CIERPIĄCYCH!
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa namerzenie „Embeta-Stawolit” Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

CASINO

Dzisiaj. Genialna kreacja ulubieńca publiczności

Karol FLYNN

w potężnym filmie **KAPITAN BLOOD**

Nad program: Dodatki

NARESZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkiej. Każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalita i L. Zabłocki — Wielka 17

S. H. Kulesza — Zamkowa 3

„T. Odyniec” — Wielka 19

„J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25



(NIE FARBA)
Przyprawki KWYMY WŁOSIOM
PIERWOTNY KOLOR

Mieszkania i pokoje

DWA POKOJE do wynajęcia z wygodami i osobnym wejściem. Zamkowa 14—1

POKÓJ umeblowany do wynajęcia na okres 3 miesięcy. Uniwersytecka 9 m. 15 albo m. 21. 1109

Letniska

ZALESZYCY, willa Ariadna ulica Rybacka 20 wśród sadów morelowych nad brzegiem Dniestru, idealny wypocinek dla przeprowadzonych, wycieczonych, rekonwalescentów. — Dla chrześcijan.

DWOR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dzień. Wiad. Portowa 19 m. 11 od 2—5 pp. —5

Praca zaofiarowana

TOWARZYSTWO OŚWIATY ZAWODOWEJ w Wilnie, ul. św. Jacka Nr. 2 poszukuje majstra ceglarskiego na czas 2—3 miesięcy, któryby potrafił przeprowadzić kurs ręcznego wyrobu cegły i wypalenia w piecach połowych. Posada do objęcia od zaraz.

MIERNICZY absolwent, lub technik o podobnej specjalności, względnie praktykant mierniczy z dużą praktyką pomiarową — potrzebny do prac pomiarowo-skaleniowych. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. Zgłoszenia kierować do administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Mierniczy”. 1151

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Nauka

PARYZANKA poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowuje do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27—9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12.

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

Kupno i sprzedaż

PLAC BUDOWLANY 1000 m.² sprzedani. Od Mickiewicza 10 minut. Pośrednicy wykluczeni. Kalwaryjska 53 m. 4 od godz. 13.

SKLEP z urządzeniem, towarami i mieszkaniami w śródmieściu sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Adres w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Praca poszukiwana

BIELIŻNÉ do prania przyjmie taniej niż w pralni. Bernardyński 8 — 12. 1107

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wilno, ul. Wileńska 3 m. 8 vis a vis kościoła św. Rafała. —3

NARODOWIEC-RABOTNIK obarzony rodziną przyjmie jakkolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego.

Różne

PRZYJMĘ spółniczkę bez różnicy wieku do ruchliwego interesu z gotówką 500 zł. Dow. się w adm. „Dz. Wileń.”. 1133

ZŁ. 216 POZYCZKI prosi student IV roku Prawa (na opłacenie kwestury i taksy egzam.) któremu grozi skreślenie i utrata już złożonych egzaminów. Łaskawe oferty do Administracji dla „studenta S. W.” 1144

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieckiem o dopomożenie wykupienia maszyn do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Wyjął z kieszeni kartkę i przeczytał taki przepis Talmudu:

Człowiek powinien być przebiegły ze strachu Bożego”, a zaraz potem objaśnienie słynnego rabina Ben Aszera. „Wolno Żydowi oszukiwać gojów tak, aby uwierzyli, że stał się chrześcijaninem”.

— Wspomniłeś sobie, bracia z Kahału, z Beth Din i z Synagogi, nasze święto Jom Kipur, kiedy raz do roku jesteście zwolnieni od wszelkich przysięg i obietnic. W jakimże celu byłoby potrzebne to zwolnienie, gdybyśmy nie mogli oszukiwać zwolenników Chrystusa?

Z kartek, które przyniósł ze sobą Rosz, można było wywnioskować, że się przygotował do walki.

Salomon, Lewi i Braham, którzy siedzieli na prawo od niego, gładzili swe brody, czyniąc swoje uwagi:

— Dobrze mówi!

Gdy tymczasem Jakub, Aron, Mojżesz, Dawid i Elezar, wściekali się ze złości, aż się trzęsły chałaty:

— Błuznierstwo! biedna Tamar! Zachariasz zajął do kartki i ze szczytów swojej godności Rosza rzu-

cił w zgromadzenie napuszone słowa:

— Zdemoralizowaliśmy gojów, ucząc ich kochania się w zbytku, który mogą osiągnąć jedynie dzięki zaciąganiu u nas pożyczkom. Jesteśmy szczupłą garstką, ale nikt nie jest tak potężny, jak my, posiadamy bowiem siłę w naszych finansach, przeciwko którym żaden rząd nie może wystąpić, choćby się nawet nazywał Napoleonem. W Buenos Aires, bracia moi, nikt z Żydów nie zrobił więcej ode mnie, nie zrobił nawet połowy tego. I takiego człowieka miałby ktoś odwagę winić i rzucić na niego Chejrem?

Zachariasz czuł, widząc poruszenie obecnych, że wygrywał sprawę.

Straszny jednak wróg, stary Maurycy powstał kaszląc z oczami nabiegłymi krwią.

— Zbluzniłeś, Rosz, i zasługujesz na śmierć! Gdy bowiem my ruinujemy arystokrację rodową, podnosząc uszlachetnienie złota, ty, Rosz zdradzasz nas, wchodząc do rodziny arystokratycznej. Podczas, gdy my dyskredytujemy wśród ludzi kapłanów gojowskich syn twój przyju-

je chrzest od biskupa, a ty całujesz pierścien arcybiskupa. Gdy my pracujemy nad zwalczeniem Chrystusa, ty się hanbisz w kościołach chrześcijańskich. Prawdziwie zaczęła się już tajemnica nieprawości. Kończąc się jednak lata prześladowania Żydów i triumf Rzymu. Rzym jest posągami proroka Dawida. Nogi żelazne podtrzymuje podstawa gliniana. Kamień, który uderzył ze strony niespodziewanej, zburzy ten posąg. Kamieniem tym będzie Król o krwi Syjonu, Antychryst, który już nie długo się narodzi i który będzie zapowiedziany przez biskupa katolickiego odstępującego od własnej wiary, aby właśnie pozostać jego głosi-cielem. Jeżeliś mógł nas zapewnić, że biskup, który ochrzcił twego syna jest tym odstępca i zostanie apostosem Antychrysta, wówczas mogliśmy ci przebaczyć. W przeciwnym razie zasługujesz na śmierć Chejremu.

Zachariasz Blumen milczał, wszyscy zaś obecni powstali z miejsc rozdzierając swe ubrania i wołając:

— Chejrem! Chejrem!

Maurycy Kohen wygrał. Blumen przerażony uciekł z bożnicy, czując łopotanie chałaty po wychudzonych łydkach.

Kahał, pod przewodnictwem innego Rosza, przegłosował wyłącznie ojca i syna. Zgłoszono zapalone uprzednio na ołtarzu cztery czarne świece, które się dymią podczas wygłaszania przekleństw i zatrąbio-

no w barani róg Sofar, używany w podobnych okolicznościach. Wielki zaś rabin rzucił Chejrem, wyłączający ostatecznie ze społeczności żydowskiej.

Tak rzadko może się nadarzyć komuś okazja przeczytania w jakiej starej księdze tych przekleństw, gdyż Żydzi zazdrośnie strzegą tajemnic swoich obrzędów, warto więc tu przytoczyć tę niezwykłą formułę:

„Przez moc i potęgę, jaką posiada słowo, niszczymy, wyłączamy, poniżamy, upokorzamy i przeklinamy w imię Boga Kahału, w imię 613 artykułów Prawa zawartego w księgach świętych, przez Chejrem, którym Jozue kłął Jerycho a Elizeusz kłął chłopców.

„Przez wszystkie wyłączenia, przekleństwa i wzgardy wyrzeczone od czasów Mojżesza, w imię Boga, zawierającego 42 litery, niech będzie przeklęty przez wszystkich serafinów, aniołów i archaniołów, którzy służą Bogu.

„Jeżeli się urodził w miesiącu nisan, kiedy króluje archanioł Uriel, nie będzie przeklęty przez tego archanioła i przez wszystkich aniołów, którzy mu są podwładni.

(Tu się wycisza pozostałe jedyńskie imię, wzywając przekleństw właściwych archaniołów, oznaczonych imionami).

„Niech go spotykają nieszczę-

ścia. Wielki Boże, zeslij karę na niego. Wielki Boże, zrujnuj go. Wielki Boże zniszcz go. Niech wszyscy diabli wyjdą na jego spotkanie i niech umrze śmiercią nagłą jeszcze przed końcem miesiąca.

„Niech Bóg skarże go chorobą, orężem, odebraniem rozumu i febrą. Niech przebieje pierś własnym sztyletem i niech utkwia w nim strzały. Niech ogarną go ciemności głębokie, a w końcu rozpacz. Niech się okryje kłatwą jak płaszczem. I niech zgubi sam siebie. A Bóg niech nigdy mu nie przebaczy. Imię zaś jego niech będzie zgładzone w niebie i na ziemi. I będzie wygnany na zawsze z liczby potomków Izraela.

„Wy zaś, którzy boicie się Boga, żyjcie w pokoju i niech Bóg was błogosławi”.

W taki właśnie sposób spadła na założyciela rodziny argentyńskiej Blumenów kłatwa narodu. Stało się to w roku 1900, gdy stary miał już sześćdziesiąt trzy lata.

Mogłoby się zdawać, że kłatwa się wypełniła, gdyż w tym właśnie roku umarł. Ale to samo również stało się z jego triumfującym wrogiem, Maurycym Kohenem, w kilka miesięcy później. Kohen pozostawił wdowę z dwójkiem dzieci: Tamarą, dwudziestoletnią i Maurycym, pięcioletnim.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kreska redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

